

W drodze do beatyfikacji

Słowo na 16 lipca 2021

Warto się czasem zastanowić co rozumiemy pod pojęciem Kościoła. Pod wpływem współczesnych publikacji łatwo ogranicza się je do hierarchii, a w najlepszym wypadku do grupy wierzących. Stąd dla nas konieczne jest nieustanne korygowanie tego spojrzenia, uwzględniając naukę zawartą w Katechizmie. Kościół jest przecież wspólnotą, w pełnym tego słowa znaczeniu, ale wychodzącą poza struktury ziemskiej organizacji. Obejmuje także świętych i aniołów w niebie oraz naszych braci i siostry oczekujących w czyścisku na pełne oczyszczenie i przyłgnięcie do Chrystusa. Siłą zaś Kościoła jest przemieniająca moc Boża, która leczy ze skutków grzechu i przynosi nam nowość zbawienia.



W prawdziwej wspólnocie jej członkowie dzielą się między sobą posiadaniem dobrem. W przypadku wspólnoty Kościoła, która jest materialna i duchowa, tym prawdziwym dobrem i bogactwem jest obecność Ducha Świętego, Ducha Chrystusa. Stąd mówimy o świętości Kościoła Chrystusowego. W Jego łonie są jednak i grzesznicy, którzy nieustannie potrzebują nawrócenia i oczyszczenia (por. 1J 1,8-10). Ten kłóć, pomieszany z czystym ziarnem, pokazuje jak bardzo potrzeba łaski przemieniającej człowieka, aby odwrócił się od swoich grzechów i szukał prawdziwego życia. Potencjał świętości w Kościele pomaga poszczególnym wiernym rozwijać to co najszlachetniejsze. Siłą świętości jest zaś miłość Boża, która wcielona i objawiona w Jezusie Chrystusie nieustannie realizuje troskę Boga o przemianę i zbawienie każdego człowieka. Ta miłość, napęłniająca serce człowieka wraz z łaską uświęcającą, uzdalnia do troski o zbawienie napotkanych przez nas ludzi. Człowiek uwikłany w sidła grzechu nie może być dla wierzącego obojętny, tak jak nie jest obojętny dla Chrystusa. To pragnienie pomocy drugiemu na drodze do zbawienia jest jeszcze bardziej gorące u świętych, którzy są tak blisko Chrystusa.

Oni też uczą nas troszczyć się o naszych braci zabłąkanych. Czasem jest to ktoś z naszej rodziny, czasem ludzie zaangażowani w organizacje zwalczające Kościół, czasem będą to bliscy nam kapłani, potrzebujący duchowego wsparcia, a czasem osoby bliżej nam nieznanne. Miłość Chrystusa przynagla nas do troski o zbawienie każdego, którego Pan Bóg postawił na naszej drodze (por. 2Kor 5,14-15).

Nasza bliskość ze świętymi jest także źródłem nadziei dla człowieka. Święci przeszli drogę ziemskiego życia, przewyciężając słabości mocą Chrystusowej łaski. Potrafili pokonać zło. Teraz przekonują nas o możliwościach człowieka żyjącego łaską Bożą. Dzisiaj są przy nas, dzielą się z nami swoją miłością – świętością i pomagają nam odnawiać rzeczywistość w której żyjemy. Wspierają nas także przed Bogiem swoim wstawiennictwem. Są przecież naszymi bliskimi.

Warto tutaj przypomnieć, że wszelka odnowa w Kościele i w życiu społecznym zaczynała się od świętych, od tych którzy żyli blisko Chrystusa. Taką rolę spełniło w historii dzieło św. Benedykta w VI wieku. W trudnej epoce XII i XIII wieku pojawił się skromny człowiek, któ-

ry potrafił naprawić Kościół Chrystusowy i wniósł w życie społeczne takie wartości, którymi żyjemy do dzisiaj. Był to oczywiście św. Franciszek z Asyżu, który swoim sposobem zjednoczenia z Chrystusem pociągnął dziesiątki tysięcy naśladowców, tak że jego dzieło trwa nieustannie w Kościele. Był też św. Dominik i bardzo wielu innych. Zmienili oni obraz społeczeństwa i zmieniają go nadal. A w naszych czasach św. Jan Paweł II, św. Matka Teresa, św. Ojciec Pio i nasi błogosławieni i święci z XIX i XX wieku, którzy odnowili ducha w naszym społeczeństwie po nieudanych powstaniach itd.

Jak w tym kluczu nie spojrzeć także na postać naszego ks. Jana Marszałka. Przyszedł do naszej parafii w trudnym momencie jej dziejów. Życie religijne było zaniedbane. Głównym nurtem jego działania duszpasterskiego było przybliżanie wiernych do Chrystusa. Uczył wpatrywania się w Chrystusa, w Jego otwarte Serce, uczył odkrywać matczyną miłość Matki Najświętszej, wiązał nas z naszymi świętymi Patronami. Nie unikał oczywiście strofowania i wytykania niewłaściwych postaw, ale o wiele więcej było w jego homiliach mowy o dobroci Boga, o Jego trosce o nasze zbawienie i o pięknie Matki Najświętszej.

W kazaniu odpustowym, wygłoszonym w uroczystość Niepokalanego Serca Matki Najświętszej w Krzyżowej w 1964 roku, znajdujemy bardzo wzruszającą myśl. „Dlaczego nasze chciałyby widzieć oglądać Najświętszą Maryję Pannę? Stąd tyle kaplic przydrożnych, tyle ołtarzy w naszych kościołach, tyle obrazów w domach naszych? Stąd piersi nasze przyozdobiły się w szkaplerze i medaliki, a ręce nasze tak chętnie ściskają ulubiony Różaniec? ... Dlatego bo ponad wszystko zachwyca nas i pociąga ku sobie wielkie i szlachetne Jej serce, dźwigające nas swą szlachetnością z upadku, prawością swą wskazujące nam drogę uczciwego życia, słodyczą swą kojące nasze cierpienia i bóle i dlatego nie tylko rozumowa wiara, ale gorąca dla Niej miłość i najżywsze nabożeństwo weszło w krew naszą”. Witając natomiast Matkę Najświętszą w naszej parafii 6 czerwca 1968 roku ks. Jan, jako kapłan, tak się modlił: „Najpierw proszę Cię, Matko, byś i dziś i zawsze czuwała nas naszym uświęceniem, nad naszą pracą kapłańską, byś szczególnie modliła się za nami, byśmy lepsze prowadzili życie, byśmy doskonalej pracowali nad zbawieniem dusz nam powierzonych”. Oto pragnienie świętego kapłana! Tym gorącym pragnieniem dzielił się z nami.

Trzeba nam przywoływać naszego księdza Prałata także dzisiaj. Spadają na nas trudne doświadczenia. One sugerują nam, że na zło należy odpowiadać zgodnie z logiką zła. A jednak lepiej posłuchać św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!” (Rz 12,21). To dobro to potęga modlitwy i dobrowolnie podjętego postu w tych intencjach, które leżą nam na sercu. To potężny środek do przemiany ludzkiego serca. Główną troską wierzących jest zawsze zbawienie brata, a nie tylko uporządkowanie rzeczywistości według naszych planów. Nasza wspólnota jest bogata świętością – miłością, którą dzielił się z nami i dzieli nadal ksiądz Prałat. To bogactwo nadal istnieje i pozwólmy mu przenikać nasze wnętrza, byśmy jego mocą mogli tworzyć nowość ewangeliczną pośród nas.

Modlitwie naszej w piątek 16 lipca będzie przewodniczył tym razem ks. prałat dr Franciszek Płonka, który pochodzi z Zarzecza i związany jest z naszą parafią od młodszych lat. Wyświęcony został na kapłana w 1965 roku. Po święceniach studiował za granicą i tam się doktoryzował, pracował w duszpasterstwie parafialnym, wśród studentów w Krakowie, potem w duszpasterstwie rodzin oraz w duszpasterstwie służby zdrowia. Dzięki jego staraniom powstało Studium Teologii Rodziny w diecezji bielsko – żywieckiej. Od młodości znał osobiście ks. Marszałka i pozostawał pod jego duchowym wpływem.

Do zobaczenia w piątek 16 lipca 2021 roku o godzinie 18.00 w Łodygowicach!

ks. Stanisław Mieszczak SCJ
postulator

Boże, Światło i Pasterzu wiernych, Ty stawiasz na czele Twojego ludu świętych pasterzy, aby go karmili słowem i kształtowali własnym przykładem, spraw, abyśmy za ich wstawiennictwem zachowali wiarę, której nauczali i szli drogą, którą nam wskazali. Przez Chrystusa, Pana naszego.